

List Otwarty
Pracowników Technikum nr 6 (Szkoły „Przyrodniczej”)
do Ludwika Lehmana
Przewodniczącego Międzyzakładowej Komisji Pracowników Oświaty i
Wychowania NSZZ „Solidarność” w Głogowie

Drogi Ludwiku!

Z ogromnym zdziwieniem i rozgoryczeniem przeczytaliśmy Twój artykuł na temat naszej Szkoły - z dnia 29 lutego 2016 roku - zamieszczony w ostatnim Biuletynie NSZZ „Solidarność” Oświaty w Głogowie

W naszej opinii, Ludwiku, Twoja wypowiedź jest tendencyjna i nieobiektywna. Oburza nas fakt, jaką rolę narzuciłeś sobie, pisząc ten artykuł. Wystąpiłeś w roli rzecznika Pana Starosty Jarosława Dudkowiaka, choć nikt tego od Ciebie nie oczekiwał, a swoje całkowicie prywatne, subiektywne zdanie wygłosiłeś autorytatywnie - jako Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty - narzucając jej członkom stanowisko w sprawie.

Nasze rozgoryczenie jest tym większe, że doskonale znałeś nasze argumenty. Poznałeś je podczas spotkania z Panią Dyrektorką i przewodniczącą Koła Solidarności Pracowników w naszej szkole. Po co, jak twierdzisz, udałeś się po opinię do innych dyrektorów szkół? Od kiedy to do dobrych obyczajów związku należy omawianie sytuacji jednej szkoły z dyrektorami innych placówek? Czy w sprawach II LO czynisz podobnie? Nie trzeba być szczególnie bystrym, aby wiedzieć, że zniknięcie jednej szkoły średniej w mieście leży w interesie dyrektorów innych szkół. Jakie więc wiadomości spodziewałeś się od nich uzyskać? A skoro już takie szczere rozmowy podjąłeś, to czy omawialiście również problem nieoficjalnego zakazu zatrudniania nauczycieli naszej szkoły w innych placówkach? Tym akurat mógłbyś się zająć...

Swój komentarz do całej sytuacji wyraziłeś bez porozumienia z nami, pracownikami Technikum nr 6. Informacja o Twojej wypowiedzi w Biuletynie dotarła do nas od członków ZNP, bardzo zdziwionych zarówno samą wypowiedzią, jak i Twoim stanowiskiem w sprawie. Otóż, ci ostatni towarzyszą nam w naszych poczynaniach od samego początku. Ich wsparcie i zrozumienie sytuacji jest nieocenione, natomiast tego samego zabrakło nam z Twojej strony.

Prawdą jest, jak pisziesz, że w ubiegłym roku Starosta Głogowski sformułował plan połączenia Zespołu Szkół im. Wyżykowskiego z Technikum nr 6. Projekt ten został przedstawiony ówczesnej Dyrekcji i Gronu Pedagogicznemu jako **jedyny słuszny i możliwy do przyjęcia** sposób ratowania szkoły przed likwidacją i zagwarantowania pracy jej pracownikom. Przyjęliśmy wówczas tę propozycję z wdzięcznością ze względu na dotychczasowe bliskie stosunki z sąsiednią Szkołą i możliwość korzystnej współpracy. W uzasadnieniu proponowanego rozwiązania Starosta dowodził

o braku perspektyw dla naszej Szkoły, gdyż jest zbyt droga w utrzymaniu i mało atrakcyjna w swej ofercie, a nowy nabór uczniów może się dokonać jedynie w wyniku ogłoszenia połączenia szkół. Gwarantowano nam pozostanie w tym samych budynkach, ale pod sztandarem Zespołu Szkół im. Wyżykowskiego. Ponadto „uświadomiono” innych dyrektorów szkół, że otwierając kolejne oddziały, odbieramy nabór uczniów ich szkołom. Dobrze wiesz, że to nieprawda.

Podczas spotkania naszych pracowników z panem Starostą w ubiegłym roku (w którym jeszcze uczestniczyłeś) prosiliśmy o możliwość warunkowego otwarcia dwóch oddziałów – bowiem od kilku lat sukcesywnie ogranicza nam się nabór. Zobowiązaliśmy się wówczas do przeprowadzenia skutecznej rekrutacji. Dobrze wiesz, że z naszą ofertą wybiegamy daleko poza granice naszego powiatu, a nawet województwa i nie stanowimy zagrożenia w naborze dla innych szkół, gdyż klienci naszej szkoły w większości nie są klientami szkół głogowskich. Wybrzmiało to wielokrotnie na spotkaniu uczniów i rodziców z panem Starostą, zorganizowanym w naszej szkole na ich prośbę i przeprowadzonym w obecności Przewodniczącego Rady Powiatu Głogowskiego oraz Przewodniczącej Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Powiatu Głogowskiego. Oto przykładowa wypowiedź Moniki z klasy IV L. Cyt.: „Pan mnie obraża, mówiąc, że gdyby nie ogłoszenie połączenia szkół nikt by tutaj nie przyszedł. Jestem uczennicą klasy IV. Mieszkam we Wschowie. Gdy przyszłam do tej szkoły 4 lata temu, nikt jeszcze nie słyszał o połączeniu. Gdybym wówczas chciała pójść do ogólniaka, mogłabym to zrobić u siebie. Ale tylko tu było Technikum Leśne, na którym mi zależało. Kocham tę szkołę i mam tu swoje sukcesy.”

Podczas wspomnianego spotkania wielu uczniów potwierdziło swój świadomy wybór naszej szkoły, a rodzice wyrazili dumę z tego powodu. Uczniowie wszystkich klas podpisali w tej sprawie petycję. Ale pan Starosta nikogo nie chciał słuchać. Ty jednak dobrze wiesz, że około 60% uczniów naszej szkoły to dojeżdżający i że wybrali nasze kierunki nieprzypadkowo. Wiesz dobrze również, że po agitacji przeprowadzonej przez pana Starostę żaden dyrektor nie jest zainteresowany istnieniem naszej szkoły. Oczekiwaliśmy od Ciebie wsparcia, ale udzieliło nam go tylko ZNP.

Projekt opracowany przez sztab pana Starosty miał swoje racjonalne podstawy i był spektakularnym pomysłem ratowania powiatowego budżetu oświaty. Nie chodziło jednak o ratowanie naszej szkoły, lecz o możliwość przejęcia jej majątku w białych rękawiczkach. Dziś – potwierdza to sam pan Starosta – kierunkiem ważnym i mającym szansę przetrwania byłaby jedynie geodezja i ewentualnie ochrona środowiska, a kartą przetargową - nowoczesna sala gimnastyczna mieszcząca się w naszej szkole.

Nam nie pozwolono otworzyć ani szkoły mundurowej, ani klasy sportowej, choć to my przeprowadziliśmy całą sondaż w środowisku na temat zainteresowania tymi kierunkami, nawiązaliśmy wstępne porozumienia z klubami sportowymi. Wręcz przejęto nasze pomysły i zamknięto drogę do ich realizacji.

Piszesz, Ludwiku: „Ludzie z „przyrodniczej” dużo ryzykują. Połączenie dawało im gwarancję zatrudnienia.” Niestety, to kolejna pokrętna interpretacja.. Pewne gwarancje dotyczyły jedynie nauczycieli przedmiotów ogólnych (na dodatek pracujących na pełnym etacie) oraz – ewentualnie – nauczycieli zawodu wspomnianych kierunków. Co z pozostałymi?

Ale masz rację. Takie same pogrożki wypowiedziane w naszej szkole podczas różnych spotkań przez pana Starostę wobec naszego Grona Pedagogicznego właśnie się realizują. Ktokolwiek szuka pracy lub dopełnienia etatu w innej szkole, spotyka się z odrzuceniem. W tej kwestii również oczekujemy wsparcia od Ciebie, Przewodniczącego Związku, ale w zamian za to czytamy wypowiedź w stylu: „A nie mówiłem?!”.

Dlaczego takie strasznie negatywne emocje wzbudza fakt, że odkąd pani Elżbieta Sawczak została głównym Dyrektorem Szkoły, stara się przy **całkowitym poparciu** Rady Pedagogicznej, uczniów, rodziców, innych pracowników szkoły i jej sojuszników o reaktywowanie placówki? Nie jest prawdą, jak piszesz, że „rozpoczęła – z poparciem większości nauczycieli – intensywne działania na rzecz ocalenia samodzielności szkoły”. Jest to, bowiem, decyzja **całej** Rady Pedagogicznej - uchwalona i wyrażona na piśmie. Pogrożki Pana Starosty dotyczące konsekwencji tego czynu właśnie stają się rzeczywistością. Powiedz, Ludwiku, czy fakt nieoficjalnego zakazu zatrudnienia naszych nauczycieli w celu uzupełnienia etatu również konsultowałeś z dyrektorami innych szkół?

Bądźmy obiektywni i uznajmy fakty! Szkoła nasza istnieje już od niemal 60 lat. Jest odpowiedzią na potrzeby środowiska, co diagnozowaliśmy i udowadnialiśmy wielokrotnie. A wciąż zarzuca nam się kłamstwo. Spośród wielu szkół o profilu rolniczo-przyrodniczym w regionie ostała się już tylko nasza szkoła. Docieramy więc z ofertą daleko poza powiat, nawet do innych województw. Pani Dyrektor Elżbieta Sawczak została wielokrotnie poniżona i ośmieszona tylko z tego powodu, że ośmieliła się zawalczyć o samodzielność szkoły. Nie zrobiła tego z pobudek egoistycznych, by zaistnieć w środowisku lub bronić swojego stanowiska. Jej postawa reprezentuje naszą – wszystkich pracowników szkoły, uczniów i rodziców. Szkoda, że nie uczestniczyłeś w Posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Powiatu Głogowskiego, które odbyło się w grudniu 2015 r. naszej szkole. Przedstawiciele ZNP byli obecni. I nie tylko. Dzięki Pani Dyrektor szkoła pozyskała wsparcie Dolnośląskiej Izby Rolniczej, nawet Urzędu Marszałkowskiego (wsparcie pana Tadeusza Samborskiego towarzyszy szkole od wielu lat). Wszyscy uważają, że szkoła może uzyskać status Szkoły Regionalnej na naszym terenie i być chlubą nawet Pana Starosty, a Ty piszesz, że: pani Dyrektor „udało się pozyskać wsparcie niektórych radnych, którzy udaremnili wcielenie projektu [połączenia szkół] w życie”. Jak możesz tak komentować fakty, skoro wiesz, że Komisja Oświatowa rzetelnie przyjrzała się sprawie i podjęła decyzję o autonomii szkoły? Dlaczego bez zastrzeżeń przyjąłeś stanowisko Pana Starosty, a ironicznie zanegowałeś

nasze?

Podczas Posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Sportu w naszej szkole Pani Dyrektor, nie atakując nikogo, przedłożyła wszystkie argumenty przemawiające za utrzymaniem autonomii szkoły. Dlaczego nie było na tym spotkaniu reprezentanta naszego Związku spoza szkoły, skoro Ty nie mogłeś być obecny? Pani Dyrektor przedstawiła wówczas szczegółową analizę sytuacji szkoły, przyczyny problemów, z którymi boryka się placówka. Przy pomocy ekspertów określiła możliwości rozwoju szkoły - scharakteryzowała zasoby placówki, nakreśliła realne sposoby osiągnięcia oszczędności i wykorzystania istniejącej bazy. Posłużyła się licznymi danymi. Przedstawiła również partnerów zewnętrznych szkoły – ich opinie na temat zasadności funkcjonowania szkoły i zachowania jej dotychczasowego charakteru. Zaapelowaliśmy o możliwość przywrócenia nazwy szkoły „Przyrodnicza”, gdyż obecna - Technikum nr 6 –nie kojarzy się z charakterem szkoły. Później apel ten powtórzą rodzice podczas spotkania z Panem Starostą.

Informowaliśmy Cię, Ludwiku, o przebiegu tych spotkań, aczkolwiek nie byłeś zbyt zainteresowany poznaniem szczegółów ani naszych racji. Przyjąłeś punkt widzenia Pana Starosty i ogarnęło Cię przerażenie z powodu grożących nam konsekwencji na wypadek zmiany jego projektu. Nieustannie powtarzasz swoje obawy.

W biuletynie napisałeś: „Starosta Jarosław Dudkowiak nadal uważa, że połączenie jest konieczne, argumentując to licznymi danymi”. I przytoczyłeś tabelkę przedstawioną przez Starostę dyrektorom szkół z jego komentarzem: „Rzeczywiście wygląda, że utrzymanie T nr 6 jest nieproporcjonalnie drogie w porównaniu do innych szkół, zatem jest poważnym obciążeniem dla powiatowego budżetu oświaty.”

Ludwiku, gdybyś dobrze przyjrzał się danym przedstawionym przez Pana Starostę, może dostrzegłbyś ich nierzetelność - że nie przedstawiają one rzeczywistego kosztu kształcenia ucznia w poszczególnych szkołach. Uczniowie części głogowskich szkół zawodowych kształcenie praktyczne realizują w GCEZ-ie i nie obciąża to budżetu szkoły, a budżet GCEZ-u, również jednostki powiatowej. Nawet rozpatrując problem pod kątem finansowym, należy pamiętać, że wydatek na dziecko jest inwestycją, a nie kosztem. Naszą bazą natomiast są między innymi grunty, które od wielu lat sukcesywnie nam się odbiera (już dawno stworzono plany rozparcelowania ich na działki budowlane).

Tymczasem podczas spotkania uczniów i rodziców z Panem Starostą w naszej szkole Przewodnicząca Rady Gminy w Radwanicach zadała mu pytanie: „Proszę powiedzieć, jaka jest rzeczywista kwota oszczędności wynikająca z połączenia szkół?” I na to pytanie Starosta nie umiał udzielić odpowiedzi.

Ludwiku, razi nas Twój cyniczny ton, gdy podkreślasz, że nie doczekałeś się od naszej Pani Dyrektor tekstu, w którym przedstawiłaby argumenty na korzyść samodzielnego funkcjonowania

szkoły. Dobrze wiesz, czym była zajęta. Do późnych godzin popołudniowych w dzień przed zebraniem związkowym trwała ewaluacja zewnętrzna w naszej szkole. Wiedziałeś, jaki to ważny moment dla nas wszystkich i jak bardzo byliśmy nią pochłonięci. Skąd ta ironia i niecierpliwość? Do tego stopnia, że nawet nie raczyłeś powiadomić nas o wypowiedzi, którą sam stworzyłeś?! Po jej przeczytaniu poważnie zastanawiamy się, czyje stanowisko reprezentujesz? Czy zdajesz sobie sprawę, że odmawiając nam wsparcia, po prostu szkodzisz szkole?

W odczuciu niektórych członków koła przez wiele lat pracujących w "przyrodniczej", sytuacja wyglądała tak: „W nieodległej przeszłości szkoła nasza była dużą, rozwijającą się placówką. Mieliśmy ok. 400 uczniów, bogatą bazę dydaktyczną, dobre wyniki w ogólnopolskich rankingach szkół. Proces upadku rozpoczął się w momencie przejścia szkoły z podległości ministerstwu rolnictwa do podległości samorządowi starostwa. Dla prawie każdej kolejnej ekipy rządzącej powiatem sprzedawanie terenów i nieruchomości znajdujących się pod zarządem szkoły stało się sposobem na łatanie dziur budżetowych”.

A „Przyrodnicza” zasługuje na nową szansę. Od czerwca 2015 r. doświadczyła licznych kontroli zewnętrznych, które – na szczęście - wypadły bardzo dobrze i nie wymagały nawet sformułowania jakichkolwiek zaleceń do dalszej pracy. A wyniki właśnie zakończonej **ewaluacji całościowej są rewelacyjne!** Na 12 wymagań podlegających ocenie, wszystkie spełniamy bez zastrzeżeń, a 11 z nich realizujemy na poziomie wysokim! To świadczy najlepiej o tym, jak szkoła rzeczywiście funkcjonuje i jak jest zarządzana pomimo krótkiego stażu na stanowisku kierowniczym obecnej pani Dyrektor.

Przy okazji chcemy poinformować o realnej szansie przejęcia naszej szkoły przez **Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi**. Takie posunięcie rozwiązałoby problem finansowania szkoły przez Powiat.

I tu również widzimy rolę dla związku – prosimy o wsparcie szkoły w negocjacjach z zarządem i radą powiatu.

Ludwiku, artykuł, który miał być prowokacyjny, okazał się po prostu szkodliwy, bo podaje nieprawdziwe i niepełne dane, a ponadto stawia członków małego szkolnego koła Solidarności w bardzo nieprzyjemnej sytuacji względem innych nauczycieli, którzy uważają, że nasz "szef" działa na szkodę ich miejsca pracy. Psuje to opinię całemu związkowi i raczej nie ma nadziei, aby ktoś jeszcze kiedyś chciał do takiego związku zawodowego należeć.

Rozgoryczenie Twoją postawą jest tak wielkie, iż członkowie Koła „Solidarności” w naszej szkole rzucili legitymacje związkowe i postanowili odejść. To, co nas powstrzymuje, to przekonanie poparte opinią innych członków związku, że reprezentujesz zdanie jedynie swoje i Starosty, a nie ich. Nie wszyscy podzielają Twoje stanowisko.

Dałeś się zastraszyć i okazałeś się niełojalny wobec nas, potwierdzając swą postawą kontekst powiedzenia, że mniejsi i słabsi nie mają racji bytu.

Boleśnie ironicznie, aczkolwiek adekwatnie, podpisałeś się na zakończenie w biuletynie: „Ten numerek wyciął Ludwik L.”

Zraniłeś nas. Byłoby lepiej, gdybyś w ogóle nie sformułował swojej wypowiedzi.

Z poważaniem zawiedzeni pracownicy Technikum nr 6 w Głogowie

P.S. Prosimy o opublikowanie naszej wypowiedzi w nadzwyczajnym wydaniu biuletynu.